

# MIEJSCOWA na weekend

nr 28/976, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

Po pierwsze,  
bezpieczeństwo

## Do dwóch pasów sztuka

Po latach inwestycyjnej walki front robót na drodze krajowej nr 61 przesunął się poza granice Legionowa. Przyszłość pokaże, czy na tyle daleko, aby kierowcy i okoliczni mieszkańcy mogli wreszcie odetchnąć z ulgą

s. 3



s. 10

Ognisty  
finał pościgu

s. 2



s. 4

Rycerze  
ze smakiem

s. 6

Wakacje  
z oszustami



Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl

Jedyna racja  
to segregacja

s. 7



# Nie zdołał doплыnąć

W miniony weekend, dokładnie tydzień po pierwszym tragicznym wypadku, w Jeziorze Zegrzyńskim doszło do drugiego w tym roku utonięcia. Tym razem woda zabrała 24-letniego mężczyznę.



foto: Legionowskie WOPR

Do zdarzenia doszło w niedzielę (18 lipca), ponownie w okolicy Dzikiej Plaży w Nieporęcie. Po godzinie 18.30 na telefon alarmowy Legionowskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wpłynęło zgłoszenie o młodym mężczyźnie, który w odległości około 40 metrów od brzegu wyskoczył z rowerka wodnego i próbował wplaw doплыnąć na plażę. Niestety zabrakło mu sił. Z relacji świadków wynikało, że w

pewnym momencie zniknął pod wodą.

Ratownicy natychmiast ruszyli na pomoc 24-latkowi. Zanurkowali w miejscu, które wskazały im osoby widzące całe to zajście, po czym wyłowili mężczyznę i błyskawicznie przystąpili do jego reanimacji. Trwająca ponad godzinę akcja resuscytacyjna niestety nic już nie dała. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Zig



## Weekend z poszukiwanymi

**I jak tu nie wierzyć w policyjnego nosa...? Tylko przez poprzedni weekend gliniarze z legionowskiej patrolówki zatrzymali aż pięciu mężczyzn poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości.**

Pierwszy z pechowców wpadł w sobotę około godziny 11.00. Zastępca szefa legionowskiej komendy wraz z naczelnikiem Wydziału Sztabu Policji oraz funkcjonariuszem Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego udali się w okolice osiedla Kozłówka, gdzie według informacji mógł przebywać poszukiwany mężczyzna. Wobec 23-latka wydano nakaz doprowadzenia do aresztu w celu odbycia kary 181 dni pozbawienia wolności. Tego samego dnia tuż przed godziną 15.00 kierownik patrolówki, kontrolując rejon ulicy Królowej Jadwigi, zauważył mężczyznę, który zgodnie ze wskazanym rysopisem odpowiadał osobie poszukiwanej przez policję. Podczas legitymowania okazało się, że 25-latek ma do odbycia karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Dwie i pół godziny później załoga patrolowa dokonała kolejnego zatrzymania, tym razem przy ul. Jagiellońskiej. W stosunku do 26-latka został wydany nakaz doprowadzenia w celu odbycia dwumiesięcznej kary pozbawienia wolności. Dwóch ostatnich poszukiwanych zostało zatrzymanych w niedzielę. O godzinie 8.00 w okolicy ul. Polnej w ręce legionowskich patrolowców wpadł 43-latek. Podczas sprawdzania w policyjnych bazach okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany nakazem doprowadzenia celem odbycia trzymiesięcznej kary pozbawienia wolności. Niespełna dwie godziny później przy ul. Daliowej funkcjonariusze zatrzymali kolejnego mężczyznę. Namierzony 42-latek miał do odbycia półroczną karę pozbawienia wolności. Wszyscy zatrzymani trafili już za kratki.

## Ognisty finał pościgu

W drugi piątek lipca w nocy, w okolicy ronda w Rembelszczyźnie, doszło do dramatycznych zdarzeń. Auto osobowe z dużą prędkością najpierw je przecięło, a później wylądowało na pobliskiej posesji i zaczęło płonąć.



foto: KP PSP Legionowo

Kierowcę z płomieni wyciągnęli policjanci z Warszawy, którzy jak się okazało... ścigali go aż od ul. Modlińskiej na Białogórze. A to dlatego, że około godziny 1.20 na poli-

cję wpłynęło zgłoszenie o kradzieży auta. Gdy jeden z patroli zauważył skradziony pojazd, natychmiast ruszył za nim w pościg. Dwadzieścia minut później zakończył

się on właśnie pożarem na rondzie w Rembelszczyźnie. Płonące auto zostało ugaszone przez legionowskich strażaków, a kierujący z ogólnymi obrażeniami ciała trafił

do szpitala. Wiele wskazuje na to, że mężczyzna był najprawdopodobniej pod wpływem narkotyków.

Zig

## Tragedia na jeziorze

Poprzedni weekend okazał się tragiczny dla pary wypoczywającej nad Jezioro Zegrzyńskim. W niedzielny wieczór doszło tam do pierwszego w tym roku utonięcia.



O godzinie 19.13 do Legionowskiego WOPR dotarła informacja, że plażowicze wypoczywający na Dzikiej Plaży w Nieporęcie wyciągnęli z wody tonącą parę. Kobiecie nic się nie stało, mężczyzna był natomiast nieprzytomny. Gdy po kilku minutach

na miejsce dotarły służby ratownicze, był on już reanimowany. Mimo że akcja reanimacyjna trwała godzinę, 45-letniego mężczyzny nie udało się niestety uratować. Przybyły na miejsce lekarz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

# Do dwóch pasów sztuka

We wtorek (13 lipca), po długich dwóch latach robót, przedstawiciele rządu oficjalnie odtrąbili na miejscu zakończenie trzeciego etapu rozbudowy legionowskiego odcinka drogi krajowej nr 61. Tym razem, kosztem 46 mln zł, dwupasmówkę przesunęto o prawie dwa kilometry - od wiaduktu nad torami kolejowymi do skrzyżowania z ulicą Wolską.



Przesunięto też, jak szepcze się w politycznym świątku, ostateczny termin otwarcia drogi. Na szczęście stosunkowo niewiele. – To, co martwi, to różne pogłoski dotyczące tego, że inwestycja właściwie była gotowa do oddania do użytku już kilka

dni temu, ale czekano z otwarciem drogi na to, aż pojawi się tam odpowiednia reprezentacja obozu rządowego. To smutne, że nawet dziś rano kierowcy stali w wielokilometrowych korkach. Nie oddano do użytku drugiej nitki ulicy Zegrzyń-

skiej, no bo jeszcze minister nie otworzył... To bardzo przypomina złe czasy, ale myślę, że od dzisiaj mieszkańcy Legionowa i powiatu cieszą się przede wszystkim z tego, że ta droga działa i że można nią przejechać – mówi Jan Grabiec, były legio-

nowski starosta, a obecnie opozycyjny poseł z Legionowa.

Najpierw jednak, jak wspomniano, na miejsce zjechali się przedstawiciele obozu władzy. I to nie byle jacy, bo z ministrami Mariuszem Błaszczakiem oraz Andrzejem Adamczykiem na czele. Pojawił się też związany z nim miejscy i powiatowi radni, widać zawiadomieni, że otwarcie rozpocznie się wcześniej, niż zapowiadano. Co znamienne, do legionowskiego ratusza zaproszenie na otwarcie drogi nie dotarło. – Mogę potwierdzić jedno: udało się ta inwestycja, udało się ta droga. Ta część życia, którą zostawili tutaj pracownicy bezpośrednio realizujący to przedsięwzięcie, a wcześniej projektanci, nadzór, który starał się dopilnować – i uczynił to bardzo dobrze – aby droga została zrealizowana w wysokich parametrach, w wysokiej technologii i w wysokiej jakości. Ten wysiłek nie poszedł na marne – z patosem podkreślił szef resortu infrastruktury Andrzej Adamczyk. A jego „siłowy” kolega z Rady Ministrów dodał: – Miałem sposobność z panem ministrem właśnie przejść się tą drogą. To rzeczywiście jest bardzo dobrze wykonana praca. A co jest najważniejsze? Bezpieczeństwo. Ta droga, przebudowana i poszerzona, będzie bezpieczna dla użytkowników – powiedział minister obrony narodowej.

Stojąc na drodze, Mariusz Błaszczak, a zarazem także przeciw legionowski poseł, tradycyjnie starał się przy okazji rozjechać politycznych przeciwników PiS-u. Na szczęście tylko werbalnie, bez używania resortowego sprzętu... – Chciałem podkreślić, że tym różni się Prawo i Sprawiedliwość od innych rządzących Pol-

ską, że dotrzymujemy obietnic, że potrafimy rządzić! – zakomunikował zebrany mówca.

O rozmaitych perypetiach związanych z przebudową legionowskiego odcinka krajówki szef MON-u nie wspomniał. Tymczasem ma ona długą i momentami zagmatwaną historię. – Walczyliśmy o to przez lata. Ta inwestycja ruszyła w 2015 roku, wtedy gdy miałem jeszcze przyjemność być wiceministrem i starać się o zabezpieczenie środków na ten cel. Niestety inwestycja trwała bardzo długo. Wszyscy mamy świadomość, że powinna być oddana do użytku już kilka lat temu. No ale lepiej późno niż wcale – podsumowuje Jan Grabiec. Cóż, trudno mieć co do tego wątpliwości. W urzędzie miasta ich w każdym razie nie mają. – Bardzo się cieszymy z tego, że wreszcie został uruchomiony ruch na drugiej nitce DK 61, od wiaduktu do granic miasta, a właściwie do skrzyżowania z drogą wojewódzką na Nasielsk. Przede wszystkim znikną korki z wiaduktu i ta część miasta będzie bardziej przejezdna. Myślę, że w związku z tym otwarciem zmniejszy się także ruch na innych ulicach, chociażby na przejeździe kolejowym Polna-Kwiatowa – uważa Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa.

Przebudowany przez firmę Skanska odcinek drogi, chociaż dosyć krótki, przysporzył wykonawcy sporo pracy. Roboty prowadzono bowiem „pod ruchem”, co wymagało wielu zmian w jego organizacji. Problemów, do tego naprawdę groźnych, pojawiło się jednak więcej. – W trakcie tej przebudowy odkryto i zneutralizowano 70 niewybuchów.

To świadczy o skali przedsięwzięcia: raz o tym, jak ta ziemia jest doświadczona, a dwa, w jaki sposób ta inwestycja była skomplikowana – przypomniał Jarosław Wąsowski, dyr. warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jej główny element to oczywiście poszerzenie jezdni do dwóch pasów ruchu w każdą stronę. Główny, lecz nie jedyny. – Oprócz tej drugiej jezdni to ciągi pieszo-rowerowe, to drogi serwisowe, to ekrany akustyczne, to cztery skrzyżowania z sygnalizacją świetlną. Tak, aby całość tej drogi była w pełni funkcjonalna, w pełni bezpieczna – dodał dyr. Wąsowski.

Bezpośrednie połączenie z krajówką mają teraz jedynie ulice: gen. Tadeusza Buka, Strużańska i Sybiraków, Piaskowa, Wolska oraz Polna. Pozostałe włączają się do dróg dojazdowych. Wygląda więc na to, że permanentne korki na wiadukcie przesuną się w stronę ronda w Zegrzu. Tam, gdzie za kilka lat również ma dotrzeć dwupasmówka. – To też odcinek zaplanowany w 2015 roku. Mam nadzieję, że szybko zostanie zaprojektowany i wykonany, tak żeby w sposób cywilizowany można było przejechać przez Legionowo: dostać się do miasta i z niego wyjechać – mówi poseł Grabiec. Umowę na projekt i rozbudowę liczącego 4,5 km odcinka DK 61 pomiędzy Legionowem a Zegrzem podpisano w grudniu ubiegłego roku. Wartą 195 mln zł inwestycję zrealizuje Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Ma ona zostać oddana do użytku w połowie 2024 roku.

Waldek Siwczyński

## Kolejna śmierć na drodze

Na biegnącym przez gminę Wieliszew odcinku drogi wojewódzkiej nr 631 znów doszło do śmiertelnego wypadku. Wydarzył się on w środę (7 lipca) około godziny 18.00 w okolicy skrzyżowania Nowodworskiej z ul. Polną w Skrzyszewie.



fot. KP PSP Legionowo

Czołowo zderzyły się tam dwa auta osobowe: chevrolet i mercedes. Samochodami podróżowały w sumie trzy osoby. W momencie przyjazdu na miejsce służb, wszystkie one były zakleszczone w swoich pojazdach. Aby je uwolnić strażacy, musieli użyć specjalistycznego sprzętu hydraulicznego. Jednego z mężczyzn, 25-letniego kierowcy mercedesa nie udało się niestety uratować. Lekarz stwierdził zgon. Droga wojewódzka nr 631 była zablokowana przez kilka godzin.

Zig

# Rycerze ze smakiem

**Tam, gdzie wkrótce ruszy rozbudowa legionowskiego Maxima, rzutem na taśmę zdążyła się jeszcze rozgościć impreza, która przez cały dzień przyciągnęła setki, jeśli nie tysiące mieszkańców. Ci młodszy opuszczali ją syci historyczno-rycerskich wrażeń, starsi zaś po prostu... najedzeni.**



Wystrzałowo, bo od trzech armatnich salw, rozpoczęła się w niedzielę impreza na osiedlu Sobieskiego, nieopodal Domu Handlowego Maxim. A właściwie dwie imprezy, które zgodnie i z powodzeniem mogły odbywać się jedna przy drugiej. – W tym roku, po tej ubiegłorocznej posusze, bardzo delikatnie podchodzimy do organizowania wydarzeń w mieście. Dlatego staramy się je organizować... przy okazji. I tak właśnie, przy okazji

tego, że pomysłodawcy festiwalu food trucków zwrócili się do nas z propozycją zorganizowania takiego wydarzenia w Legionowie, postanowiliśmy połączyć te dwie imprezy i zaproponować też mieszkańcom piknik rycerski – mówi Anna Szwarczewska, kierownik referatu kultury i współpracy Urzędu Miasta w Legionowie.

Tuż obok pełnych smaków restauracji na kółkach można zatem było spalić

kalorie podczas przeróżnych, mniej lub bardziej wyczerpujących aktywności. W rozbitym naprędcie średniowiecznym obozowisku atrakcji przygotowano co niemiara. – Oczywiście poza rycerzami, którzy będą tutaj również prezentować swój kunszt bojowy, mamy tu jeszcze na przykład warsztaty rzemieślnicze, gdzie można spróbować swoich sił chociażby w garncarstwie. Można się też dowiedzieć, jak dawniej tkano materiały, a poza tym postrzelać z łuku porzucać oszczepem lub spróbować swoich sił w zabawach plebejskich. Ponieważ dawniej bawiła się nie tylko szlachta, ale każdy mieszkaniec kraju, będący w lepszej lub gorszej sytuacji, zawsze chciał



znaleźć chwilę na jakąś zabawę. No i zostało nam to do dnia dzisiejszego, dlatego też wszyscy się tu dzisiaj bawimy – opowiada ze swadą odziany w rycerskie szaty Michał Teodorewicz, współorganizator imprezy.

Tak więc kto chciał, mógł na przykład podszkolić się w używaniu dawnego oręża, a osoby o mniej bojowym nastawieniu zajęły się ceramiką czy tkactwem. Na najbardziej niesfornych uczestników pikniku rycerskiego czekały najprawdziwsze dyby oraz klatka kata. Ci aktywni mogli też stanąć w szranki w takich konkurencjach, jak skakanie w workach, przeciąganie liny oraz rzuty do celu. Krótko mówiąc, działo się całkiem sporo. Tak samo zresztą jak w całym średniowieczu, które miało przecież nie tylko ciemne strony. – Porównując je do największego rozkwitu cywilizacji starożytnych, to rzeczywiście była zapaść i wracano do tego poziomu

przez setki lat. Aczkolwiek jeżeli chodzi o sam koniec średniowiecza, to już przechodzimy w renesans, którego przecież nie byłoby bez tych ostatnich dekad średniowiecza. Wystarczy popatrzeć na kulturę, na sztukę, na to wszystko, co nam pozostało po tamtym czasie. Krótko mówiąc, na wielu dziedzinach, które już wtedy były na bardzo wysokim poziomie – podkreśla pan Michał.

To ostatnie określenie świetnie pasuje do opisanego jakoś dań serwowanych z niedzielę z food trucków. Trudno się zatem dziwić, że właściwie za każdym razem są one przyjmowane w Legionowie z otwartymi rękami. Teraz, tuż po gastronomicznym lockdownie, mieszkańcy miasta jeszcze bardziej są głodni takich kulinarnych atrakcji. – Wielu organizatorów festiwalu food trucków zwracało się do miasta z pytaniem o wskazanie miejsca bądź też jakąś współpracę przy organizacji tego typu wydarzeń. One tak naprawdę zawsze cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i widać, że legionowianie lubią kosztować tego, co food trucki oferują – dodaje Anna Szwarczewska. Tak oto można było w niedzielę połączyć w Legionowie przyjemne z pożytecznym, no i smaczne ze zdrowym. Nic dziwnego, że skorzystało z tej okazji mnóstwo osób.

Waldek Siwczyński

## Zakręcone ścieżki

**Na skutecznym aplikowaniu legionowskiego ratusza o środki zewnętrzne zyskują wszyscy mieszkańcy. To, w jakim stopniu, zależy już głównie od nich. Do grupy największych beneficjentów od lat należą bez wątpienia cykliści, mający do dyspozycji coraz więcej ścieżek rowerowych. Wkrótce ich długość jeszcze wzrośnie, i to aż o blisko 9 km.**

Pomoże w tym unijne wsparcie pozyskane przez miejskich urzędników w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Przy okazji wybudowana zostanie również infrastruktura towarzysząca, m.in. miejsca postojowe rowerów oraz punkty oświetlenia ulicznego. – Chodzi przede wszyst-

kim o bezpieczeństwo i wygodę rowerzystów, tak aby właściwie po terenie całego miasta można było poruszać się na dwóch kołach. Nowe inwestycje dotyczą zarówno centrum miasta, jak i Bukowca, III Parceli oraz osiedla Młodych – informuje Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Nowe trasy dla rowerów powstaną wzdłuż ulic: Sowińskiego, Bolesława Chrobrego, kard. Wyszyńskiego, Słonecznej, gen. Roi, Zakopiańskiej, Olshankowej, a także w ciągu ulicy Kazimierza Wielkiego i szlaku wzdłuż torów PKP. Bardziej komfortowo rowerzyści pojedą też alejami: Legionów, Sybiraków i 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej. Jednym z głównych celów inwestycji jest połączenie ścieżkami rowerowymi legionowskich stacji kolejowych oraz równie kluczowych dla lokalnej komunikacji pętli autobusowych. – Jestem przekonany, że mieszkańcy

przyjmą tę inwestycję z radością. Prace potrwać kilka miesięcy, w związku z tym w pełni będziemy mogli korzystać z nowych ścieżek zapewne dopiero wiosną przyszłego roku. Widzimy natomiast, że z tych dróg rowerowych, które już istnieją, legionowianie korzystają bardzo chętnie: zarówno dorośli, jak i dzieci.

Tak samo chętnie wypożyczają też rowery dostępne za darmo w legionowskiej Arenie lub te za symboliczne pieniądze oferowane w systemie ACRO Bike. Wspomniana tendencja ma z perspektywy komfortu mieszkańców miasta same plusy. Nie tylko z uwagi na mniejszy hałas i wzrost bezpieczeństwa na lokalnych ulicach czy chodnikach. – To oczywiście wpływa również na nasze zdrowie. Zarówno bez-



foto. arch.

pośrednio – u tych, którzy jeżdżą na rowerach, lecz także pośrednio, gdyż więcej osób nie korzysta z samochodów i dzięki temu nie zaturfuje środowiska – podkreśla Piotr Zadrozny.

Kilkanaście dni temu pracownicy ratusza wyłonili i zawarli umowy z dwiema firmami, które za prawie 3 mln zł zajmą się budową nowych ścieżek rowe-

rowych. Na realizację zadania w ramach projektu pod nazwą „Poprawa warunków do rozwoju przyjaznych środowisku form transportu poprzez budowę systemu dróg rowerowych na terenie gminy Legionowo – etap II” mają one od 120 do 150 dni kalendarzowych od daty podpisania kontraktów.

Wonder

# Po pierwsze, bezpieczeństwo

**Dla zarządzającej pokazną liczbą gminnych, a także prywatnych nieruchomości spółki KZB Legionowo priorytetem od zawsze było bezpieczeństwo ich mieszkańców oraz użytkowników. Było, jest i pozostanie. Dobrze to widać po jej działaniach w trakcie pandemii, kiedy to - mimo konieczności stosowania się do ograniczeń sanitarnych - udanie łączono działalność inwestycyjną z bieżącą troską o stan obiektów.**

Kilkanaście ostatnich miesięcy wszystkim dało się we znaki. Inaczej jednak pandemiczne komplikacje odczuwają na swej skórze osoby cywilne, a inaczej instytucje. Dla zarządu i pracowników spółki KZB mierzenie się ze skutkami koronawirusa oznaczało olbrzymią zmianę w podejściu do rutynowych działań związanych z zarządzaniem komunalnymi czy wspólnotowymi nieruchomościami. Zmianę polegającą głównie na uzupełnieniu pakietu wykonywanych tam zwykle czynności o wszechstronne zabezpieczenie sanitarne. Choć tu i ówdzie łatwe to nie było, cel został osiągnięty.

Jeśli chodzi o techniczne utrzymanie komunalnej substancji mieszkaniowej oraz budynków wspólnot mieszkaniowych,

spółka KZB – współpracując w tym zakresie z wyspecjalizowanymi firmami – zrealizowała wszystkie coroczne przeglądy stanu technicznego budynków w zakresie bezpieczeństwa ich użytkownika, tj. solidności konstrukcji, szczelności instalacji gazowej, drożności przewodów kominowych, a także stanu instalacji elektrycznej, wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. Warto też wspomnieć o kompleksowym remoncie jedenaście pustostanów znajdujących się pod nadzorem technicznym KZB. – Jednym z najistotniejszych zadań było czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców i reagowanie na zgłaszane usterki techniczne mogące stanowić zagrożenie lub w istotny sposób utrudniające ich codzienne życie. Tyl-

ko w ubiegłym roku tego typu zgłoszeń przyjęliśmy i usunęliśmy ponad 1300, nie odnotowując uzasadnionych skarg na sprawność działania naszych służb. Przy czym podstawową trudnością, z którą na co dzień mamy do czynienia w zakresie technicznego utrzymania administrowanych budynków, jest ich zróżnicowanie konstrukcyjne: od pozabawionych infrastruktury technicznej, przedwojennych budynków drewnianych, po nowoczesne budynki wspólnot mieszkaniowych – zaznacza Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego spółki KZB Legionowo.

Pełną parą toczyły i toczą się też prace w budynkach oświatowych, użyteczności publicznej oraz obiektach sportowo-

-rekreacyjnych. Po wykonaniu wszystkich niezbędnych przeglądów zajęto się tam remontami i robotami konserwacyjnymi. W zależności od potrzeb obiektu były to głównie naprawy pokryć dachowych, malowanie pomieszczeń w budynkach, częściowa wymiana oświetlenia wewnętrznego, wymiana lub naprawa stolarki okiennej, drzwiowej i okładzin podłogowych, naprawa instalacji odgromowych, modernizacja i rozbudowa instalacji elektrycznej, alarmowej i monitoringu wizyjnego, a także wykonanie instalacji odprowadzających wody opadowe z budynków.

W trosce o bezpieczeństwo młodych użytkowników w ostatnich tygodniach spółka zajęła się między innymi czę-



ściową wymianą bezpiecznych nawierzchni i ogólną kosmetyką placów zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 7 oraz Szkole Podstawowej nr 3 w Legionowie. Wszystko po to, aby po wakacjach czekały one na maluchy i uczniów w pełnej gotowości do użytku. – Bez względu na to, jaka będzie wtedy sytuacja sanitarna oraz związane z nią ograniczenia, zadaliśmy o to, aby wszyst-

kie objekty zostały właściwie przygotowane do rozpoczęcia się we wrześniu kolejnego roku szkolnego. Mam nadzieję i trzymam kciuki za to, żeby dzieci i młodzież nie musiały już uczyć się zdalnie i mogły uczęszczać do swoich placówek oświatowych – mówi Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

Wonder

# Doskonałe zagranie

**W minioną niedzielę (25 lipca), po spowodowanej pandemią rocznej przerwie, rozpoczął się kolejny Legionowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej. Ten kulturalny, składający się z siedmiu koncertów prezent lokalni melomani otrzymali już po raz szesnasty. Jego rozpakowywanie mogli oni zacząć od wysłuchania organisty Adama Klareckiego oraz skrzypka Karola Lipińskiego-Brańki.**

Jak większość poprzednich odsłon LFMKIO, także ta bieżąca ma swój muzyczny znak szczególny. – Tegoroczna edycja festiwalu zawiera w sobie w znacznej mierze duety. Postawiliśmy na duety bardzo różnorodne. Na początek z organami zabrzmią skrzypce, później wystąpią także między innymi trębacz Igor Cechocho, na oboju zagra Tytus Wojnowicz, a na harfie haczykowej Zuzanna Elster. Będzie też można posłuchać wibrafonu – zapowiada Jan Bokszczański, pomysłodawca i dyr. artystyczny LFMKIO.

Goszcząc przez lata w kilku legionowskich świątyniach, festiwal na dobre zadomowił się ostatnio w kościele św. Ducha. I tak już chyba

pozostanie. – Tu są najznakomitsze organy, na których z powodzeniem można wykonywać wszechstronny repertuar, bez żadnych ograniczeń. A w przypadku innych kościołów one występowały, na przykład w postaci wielkości instrumentu. Ten przy ulicy Targowej ograniczał nas w zasadzie do grania tylko muzyki barokowej i praktycznie do akompaniamentu. Tutaj zaś instrument jest uniwersalny i jestem przekonany, że właśnie tu są najlepsze warunki do słuchania muzyki w takim kształcie, w jakim ona powinna zabrzmieć – dodaje wybitny legionowski organista.

Przeprowadzona niedawno modernizacja organów procentuje



więc teraz nie tylko podczas kościelnych uroczystości. Co potwierdził też ich pierwszy festiwalowy użytkownik. – Są bardzo piękne, bardzo inspirujące, a najważniejsze, że sprawne. Nie ma potrzeby dokonywać żadnych kompromisów. Wszystko, co przewidział organmistrz, to w instrumencie działa – stwierdził Adam Klarecki. – Instrument jest bardzo dobry, świeżo po renowacji, i stanowi doskonałą warsztat pracy dla organisty. Choć, zwłaszcza przy panujących ostatnio temperaturach, organy nie są przyjemne do gra-

nia, ale to samo dotyczy też kameralistów. No ale mamy lato, a tutaj możemy posiedzieć w chłodnym kościele i posłuchać przepięknej muzyki – mówi Jan Bokszczański. Występujący w niedzielę skrzypki potwierdza: – To wdzięczna przestrzeń akustyczna i myślę, że każdy muzyk bardzo lubi grać w kościołach, tym bardziej, że latem jest w nich trochę chłodniej.

Tegoroczną edycję Legionowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej oficjalnie rozpoczął szef Miejskiego Ośrodka Kultury.

A więc instytucji, która od początku – razem z kilkoma partnerami – stoi za jego organizacją. – Po to tu przychodzimy, żeby posłuchać wspaniałych dzieł i żeby trochę się zrelaksować w tych trudnych czasach i tym trudnym świecie – powiedział do zebranych Zenon Durka. Chwilę później oddał zaś głos muzyce... Adam Klarecki i Karol Lipiński-Brańka występowali wcześniej razem wiele razy. Koncert w Legionowie rozpoczął ten drugi, od wirtuozerskiego „Kaprysu Grażyny Bacewicz”. Ale obaj doskonali muzycy zagrali też oczywiście w duecie. – Jest to połączenie może trochę nietypowe, ale na ten skład jest bardzo dużo ciekawej literatury. Dlatego dzisiaj zaprezentujemy i muzykę dawną, i dwudziestowieczną, tak więc będzie można poznać całe spektrum możliwości i jednego, i drugiego instrumentu.

Jak zapowiedzieli, tak zrobili. Na kilkudziesięciu zgromadzonych w świątyni melomanów spadł istny deszcz wielogłosowych harmonii i pięknych dźwięków. Obaj artyści potwierdzili swój profesjonalizm, przez mniej więcej godzinę wyciskając z instrumentów wszystko, co w nich drzemie naj-

lepszego. Warto to docenić, gdyż powrót do sal koncertowych lub – jak w tym przypadku – kościołów to spore przeżycie nie tylko dla publiczności. Po wielu miesiącach bez występów nawet wytrawni, doświadczeni wykonawcy czują się momentami jak debiutanci. – To duże wyzwanie dla muzyków, wracać do koncertowania po takiej przerwie. Wyzwanie, ale i satysfakcja. Jest zupełnie inna energia od słuchaczy, za którą wszyscy tęskniliśmy – przyznaje Karol Lipiński-Brańka. – Cieszymy się, że odnajdujemy na koncertach publiczność. W niektórych miejscach odnosi się wrażenie, że jest jej nawet więcej niż przed pandemią. Mijmy nadzieję, że taka tendencja się utrzyma i nie będzie już potrzeby odwoływania kolejnych koncertów – dodaje Adam Klarecki.

Następna odsłona Legionowskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej już w najbliższą niedzielę. Tym razem w kościele pod wezwaniem św. Ducha wystąpią organista Piotr Rojek oraz trębacz Igor Cechocho. Początek występu o godz. 19.00.

Waldek Siwczyński

# Wakacje z oszustami

Gdyby nie chodziło o działania wątpliwe etycznie lub niezgodne z prawem, upór oraz determinacja oszustów byłyby nawet godne podziwu. Od lat bowiem się nie poddają, krążąc w poszukiwaniu swoich ofiar także po legionowskich blokowiskach. I niestety nadal je znajdują, pomimo wielu apeli - zarówno pracowników SMLW, jak i służb mundurowych.



foto. arch.

Bieżący sezon wiosenno-letni na razie potwierdza, że amatorzy tyleż łatwego, co nieuczciwego zysku tradycyjnie zrezygnowali z wakacyjnego wypoczynku. - W tym roku mamy wyjątkowo dużo oszustów podających się za pracowników firm współpracujących ze spółdzielnią, oferujących wymianę drzwi, okien, sprzedających czujniki dymu czy proponujących korzystną taryfę na energię elektryczną - potwier-

dza Monika Osińska-Gołaś, kierownik administracji osiedla Sobieskiego.

Problem w tym, że produkty owych firm oraz ich rzekome spółdzielcze referencje to w stu procentach lipa. I zamiast na przykład mniejszych rachunków za energię, lokatorów mogą czekać elektryzujące doznania całkiem innego rodzaju. Kosztujące czasem nawet drobek całego życia. Bo złodzie-

je nie wahają się zabierać naiwnym ludziom wszystkiego, co tylko uda im się w ich mieszkaniach znaleźć. - Są to osoby, które po dostaniu się do lokalu wykradają znajdujące się tam oszczędności. Oczywiście w żaden sposób nie współpracują one z SMLW, stąd prośba do mieszkańców, szczególnie tych starszych: nie dawajmy nabierać się na takie oferty. Spółdzielnia, jeśli coś robi, najpierw kontaktuje się, wywiesza ogłoszenia, a w razie jakichś wątpliwości można zadzwonić i się zapytać. Tak więc powtarzam, nie wpuszczajmy obcych osób do mieszkań - apeluje administratorka.

Ponawiane przez pracowników spółdzielni ostrzeżenia prawdopodobnie odnoszą pewien skutek. Wciąż jednak zdarzają się przypadki, gdy oszustom udaje się zdobyć i czyjeś zaufanie, i pieniądze. Jak zwykle ofiarami przestępców najczęściej są seniorzy. - Wiemy o dwóch przy-

padkach na osiedlu Sobieskiego, gdzie w ostatnim czasie w takich okolicznościach zniknęły z lokali wszystkie oszczędności. Są to bardzo przykre sytuacje, dotyczące starszych osób, często łatwowiernych i naiwnych. Chciały dobrze, a wyszło bardzo źle. Dlatego nie wpuszczajmy do domu nieznanym, a jeśli już to zrobimy, ani na chwilę nie zostawiamy ich samych. Bo zawsze wtedy potrzeba im a to szklanki wody, a to długopisu, dowodu osobistego - czegoś, co trzeba znaleźć, by w tym czasie ktoś inny, najczęściej świetnie wyszkolony, zlokalizował kosztowności, biżuterię pieniądze, po czym je ukradł. Bądźmy ostrożni, ponieważ te osoby są naprawdę bardzo przekonujące - przestrzega Monika Osińska-Gołaś. Trzeba więc mieć się na baczności. I podobnie jak to czynią kierowcy, także w osiedlowym życiu stosować zasadę ograniczonego zaufania.

Gadget



## Adres - poezja!

**Przy osobistych wizytach to może zmiana mało istotna, ale już w przypadku kierowanej tam korespondencji - całkiem spora. Pozostając w tej samej, od lat znanej lokalizacji, Urząd Gminy Wieliszew zmienił bowiem właśnie swój adres.**

Ten poprzedni, na ulicy Modlińskiej, był wprawdzie „ideologicznie obojętny” i nie mógł kojarzyć się na przykład z poprzednim ustrojem, lecz mimo to wieliszewscy samorządowcy postanowili go zmienić. I tak właśnie nie-

dawno zrobili. Ostatniego dnia czerwca, podczas sesji Rady Gminy Wieliszew, tamtejsi samorządowcy przyjęli uchwałę w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej położonej w miejscowości Wieliszew - od 22 lipca (w czasach PRL było to Narodowe Święto Odrodzenia Polski - przyp. red.) nosi ona imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Tym samym aktualny adres siedziby Urzędu Gminy Wieliszew wygląda następująco. ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew.

RM

## Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”!

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook'u, a także w gazecie „Miejskowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



# Jedyna racja to segregacja

**W przyrodzie, wedle znanego powiedzenia, nic nie ginie. Tak samo, choć w trochę innym sensie, jest z miejskimi odpadami - one również same ze śmietników nie znikają. Ktoś najpierw musi je z nich zabrać, najlepiej posegregowane. Kłopot w tym, że mimo takiego obowiązku legionowianie, wzorem wielu rodaków, często tę czynność lekceważą. A to błąd, za który płaci teraz nie tylko przyroda, lecz płacą też oni sami.**

Podjęmowane na szczeblu centralnym decyzje uderzające w firmy odbierające i przetwarzające śmieci sprawiły, że wiele z nich zniknęło z rynku, a pozostałym radykalnie podniosły się koszty funkcjonowania. Nic dziwnego, że uważniej zaczęły one patrzeć swoim klientom na ręce. A dokładniej rzecz ujmując, na skład dostarczanych z ich terenu śmieci. Dla większości gmin to bardzo zła informacja. – O ile kiedyś przymykano oko na wiele różnych rodzajów śmieci znajdujących w odpadach zmieszanych, w tej chwili na instalacjach ich przetwarzania zwraca się na to uwagę, co w konsekwencji wiąże się z większymi kosztami, którymi obciążana jest gmina, no i niejako automatycznie będą nimi ob-

ciążani mieszkańcy – mówi Jacek Kaca, zastępca kier. referatu ochrony środowiska Urzędu Miasta w Legionowie.

Bodaj największym problemem, zwłaszcza wiosną i latem, jest podrzucanie do altanek śmieciowych odpadów budowlanych. Jedni ignorują przepisy celowo, inni nieświadomie, lecz efekt bywa z grubsza podobny. Tymczasem droga, którą powinny podążać pozostałości po remoncie lokalu, jest w Legionowie całkiem krótka i prosta. – Tego typu odpady, po wypełnieniu odpowiedniego wniosku, można we własnym zakresie wywieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ulicy Olszankowej. I tam można rocznie dostarczyć

do trzech metrów sześciennych odpadów poremontowych. Jeżeli uznamy, że to się nam nie opłaca i wrzucimy je do pojemnika na odpady zmieszane, to niestety później to wszystko na instalacji wychodzi. Koszt zagospodarowania odpadów budowlanych to około 2 tys. zł za tonę. Jeżeli na instalacji stwierdzą, że w samochodzie znajdują się takie odpady, to cała zawartość 18-tonowego pojazdu liczona jest wtedy jako odpad budowlany – dodaje urzędnik. No i robi się naprawdę drogo...

W ten oto sposób finansowe konsekwencje czyjejś niefrasobliwości odczuwają wszyscy mieszkańcy. Ignorując przepisy, łatwo też jednak ponieść odpowiedzialność indywidual-



na. – Straż miejska ma w tej chwili takie uprawnienia, że za wrzucanie odpadów budowlanych do pojemników na odpady segregowane lub zmieszane może nałożyć grzywnę do 500 zł. A w sądzie może to być nawet do 5 tys. zł. Ustawodawca wszelkimi sposobami próbuje wymóc na nas prawidłową segregację – zwraca uwagę Jacek Kaca. Przy czym walające się w altankach gruz, fragmenty armatury czy stara stolarka okienna to oczywiście tylko część problemu. Podobnie wygląda sprawa z oponami samochodowymi. Wiosną oraz na początku zimy ich widok pod śmietnikami jest dość powszechny. A przecież je również – nie ryzykując z podrzucaniem ich pod śmietnik – można zostawić w legionowskim PSZOK-u. Bez względu na to, czy zu-

żytych opon jest cały komplet, czy choćby tylko jedna.

Gruntowniejsza niż dotąd weryfikacja zawartości miejskich „dzwonów” powinna z czasem wymusić na mieszkańcach większą staranność przy segregacji śmieci. Tym bardziej, że od lipca pojawiły się w mieście nowe pojemniki – na bioodpady. Do ich mądrego wyrzucania ratusz zamierza przyzwyczaić ludzi również na mniejszą, domową skalę. – Będziemy mieć przygotowane małe, 15-litrowe pojemniczki na bioodpady z workami biodegradowalnymi, do segregacji w domu – głównie w blokach, gdzie z reguły jest mało miejsca. Rozdamy mieszkańcom zabudowy wielorodzinnej około ośmiuset takich kompletów. Mam nadzieję, że zachęci ich to do segregowania

bioodpadów – mówi Jacek Kaca. Korzystając z kolportowanej przez miasto i spółdzielnię ściągawki, przy ich wyrzucaniu należy jeszcze wiedzieć o jednym. – Powinny one być gromadzone luzem lub w workach biodegradowalnych. One są troszkę droższe niż te foliowe, ale ulegają o wiele szybszemu rozkładowi. To ważne, bo później te bioodpady jadą na kompostownię i są tam sprawdzane. Jeżeli będzie w nich sporo worków foliowych, to zmienia się klasyfikacja tych odpadów i dla gminy ich wywóz będzie dużo droższy.

Warto na co dzień o tym pamiętać. Także po to, aby od święta nie być zdziwionym kolejną podwyżką opłat za odbiór miejskich śmieci.

Waldek Siwczyński



## Litewskie urodziny

**U kogo, jak u kogo, lecz na urodzinach u przyjaciół bywać należy. Nawet jeśli trzeba w tym celu udać się za granicę. Tak właśnie zrobili ostatnio przedstawiciele serockiego samorządu, biorąc udział w jubileuszu Ignaliny - partnerskiego miasta na Litwie.**

Delegacja samorządowców z gminy Serock wzięła tam między innymi udział w uroczystej sesji Rady Gminy Ignalina, zorganizowanej

wanej 17 lipca z okazji 155-lecia miasta. Warto podkreślić, że burmistrz Artur Borkowski przyjął zaproszenie do odwiedzenia Ignaliny z rąk jej nowego mera, Justasa Rasikasa, więc było to pierwsze spotkanie władz samorządowych Miasta i Gminy Serock oraz Rejonu Ignalina po wyborach samorządowych. Zaplanowane wcześniej wizyty pokrzyżowała sytuacja związana z pandemią koronawirusa, ale władze zadeklarowały, rzecz jasna, chęć kontynuowania wieloletniej współpracy partnerskiej i jej rozwoju na różnych szczeblach.

oprac. red.

## Nowa droga, stare zwyczaje

**Przyzwyczajenia - nasza przysłowiowa druga natura, zazwyczaj bardzo nam w życiu nie przeszkadzają. Chyba że, jak w omawianym przypadku, jeździmy „na pamięć” samochodem. Po niedawnym otwarciu zmodernizowanego fragmentu legionowskiego odcinka DK 61 wielu kierowców wciąż zachowuje się po staremu. A ponieważ grozi to wypadkami, ratusz apeluje do użytkowników drogi o uwagę.**



Jak było do przewidzenia, nowa organizacja ruchu wprowadzona na skrzyżowaniu Piaskowej i Zegrzyńskiej nie dla wszyst-

kich od razu stała się czytelna. Wielu kierowców zachowuje się tak, jakby całej modernizacji nie było. – Bywa, że niektórzy z kierowców, którzy jadą ulicą Piaskową w kierunku Zegrza i skręcają w lewo w ulicę Zegrzyńską, przyzwyczajeni do jednego pasa i dotychczasowej organizacji ruchu, mimo ustawionych tam znaków omyłkowo wjeżdżają „pod prąd”, prosto pod koła nadjeżdżających pojazdów – alarmują miejscy urzędnicy. Nie trzeba dodawać, że taki błąd może skończyć się bardzo źle: od niegroźnej kolizji, aż do poważnego wypadku włącznie.

O ostrożność apelują też do zmotoryzowanych mieszkańców legionowscy strażnicy miejscy. – Nieodmienne prosimy o przestrzeganie

przepisów ruchu drogowego, rozwagę i życzliwość na drodze. Ostatnio dokuczają nam upały i ulewne deszcze. Wysokie temperatury i dynamicznie zmieniające się warunki pogodowe nie sprzyjają koncentracji kierowców. W nieznanym sobie miejscach lub jak w tym przypadku, gdy wprowadzono zmiany w organizacji ruchu, zalecamy zwolnić, bowiem nasze błędy i zaniechania mogą mieć tragiczne konsekwencje. Mniejsza prędkość pojazdu oznacza więcej czasu na reakcję i krótszy czas hamowania. Pamiętajmy, że nawet chwila rozkojarzenia czy nieuwagi może prowadzić do tragedii – mówi Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie.

Gadget

## Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

## OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na okres od dnia 19 lipca 2021 roku do dnia 9 sierpnia 2021 roku został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie,

– wykaz nieruchomości lokalowych, przeznaczonych do sprzedaży ich najemcom, w trybie bezprzetargowym, na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku poz. 1990 ze zmianami):

- lokal mieszkalny nr 6 w budynku przy ul. Jagiellońskiej 17 w Legionowie.
- lokal mieszkalny nr 98 w budynku przy ul. Jagiellońskiej 17 w Legionowie.
- lokal mieszkalny nr 34 w budynku przy ul. Piaskowej 4 w Legionowie.
- lokal mieszkalny nr 18 w budynku przy ul. Przemysłowej 8 w Legionowie,
- lokal mieszkalny nr 7 w budynku przy ul. Bałtyckiej 8 w Legionowie.

Prezydent Miasta  
Roman Smogorzewski

# MÓJ RYNEK

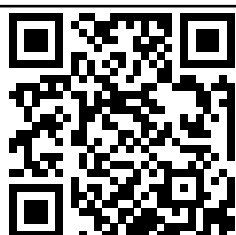
## TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:  
KZB Legionowo Sp. z o. o.  
Targowisko Miejskie  
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

**NOWE MIESIĘCZNE STAWKI**  
za wprawy i usługi handlowe

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników  
55 zł dla pozostałych sprzedawców



**MIEJSCOWA**  
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

**Redaktor Naczelny:** Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl

**Redakcja:** Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl

Igor Zieliński, Anna Krajewska.

**Dział reklamy:** reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329

**Druk:** Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza

05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo

**Wydawca:** KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo

ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00



Otwarte **7 dni** w tygodniu  
od 6:00 do 22:00

# Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia  
basen sportowy basen rekreacyjny  
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids  
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na [kzb-legionowo.pl](http://kzb-legionowo.pl)

## STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79

### USŁUGI

■ **KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998

### WYNAJMĘ

■ Do wynajęcia kawalerka umieblowana 510 719 774

„Pamiętki giną. Pamięć pozostaje.”  
Susan Spano

Naszej Koleżance  
**Sylvii Ciesielczyk**

wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci

**TATY**

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Urzędu Miasta Legionowo

Gdyby śmierci nie było nikt z nas by już nie żył. Przemijamy jak wszystko by w ten sposób przetrwać.  
Jan Twardowski

Pani  
**Sylvii Ciesielczyk**

wyrazy głębokiego współczucia i szczerze kondolencje z powodu śmierci

**TATY**

składają  
Prezydent Miasta Legionowo,  
Rada Miasta Legionowo,  
oraz  
pracownicy Urzędu Miasta Legionowo

**BAROS GROUP**

**KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE** i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątnięcie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,  
**specjalistyczne sprzątnięcie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,  
**serwis nocny i dzienny.**  
**Tel. 510 123 960**  
l.bogucki@barosgroup.pl  
[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

## BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

### montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo  
**Centrum Komunikacyjne**  
(nowy punkt)

**517 582 537**  
[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

**KZB Legionowo Sp. z o.o.** informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

**Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m<sup>2</sup>.**

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



**Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38**



## Czas na bób



### Sposób przygotowania:

Na targowiskach i w sklepach pojawił się bób. Warto dodać go na nasze stoły, bo to zdrowa i pełna witamin przekąska. Bób wrzucamy na gotującą się wodę i gotujemy do momentu aż będzie al dente. W zależności od tego czy to młody, czy starszy bób, czas gotowania będzie się różnił. Zwykle to jest 10 minut. Gdy sprawdzimy, że bób jest gotowy, wrzucamy go do zimnej wody. W ten sposób go hartujemy. Sposobów na podanie go jest mnóstwo. Prezentujemy trzy, które na pewno was zachwyca.

### Po sycylijsku

1 szklankę wody, ½ szklanki oliwy z oliwek, łyżka soli, 2 łyżki oregano, 2 ząbki czosnku mieszamy w misce. Do tej marynaty wrzucamy ugotowany i obrany ze skórek bób. Całość odstawiamy na dzień do lodówki. Nazajutrz odcedzamy i podajemy na stół.

### Po marokańsku

Przecier pomidorowy, 3 łyżki oliwy, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka kuminu, 1 łyżeczka papryki, ½ łyżeczki soli, 1/3 łyżeczki imbiru, 3 łyżki posiekanej kolendry, woda – wszystko wymieszać na patelni i lekko podsmażyć. Dodać wodę i bób, przykryć i gotować około 25 minut.

### Po polsku

Boczek pokroić w paski i wrzucić na patelnię. Gdy się podsmaży, dodać do niego ugotowany bób i pokrojona w kostkę cebulę. Doprawić solą i pieprzem i dusić jeszcze kilka minut. **Smacznego!**

## Obawy bibliotekarzy

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Już od prawie pięciu lat, czyli od otwarcia Centrum Komunikacyjnego, pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie nie muszą martwić się o lokal. Wcześniej takiego komfortu nie mieli. Legionowska księżnica przez lata bowiem dzieliła budynek najpierw z Gimnazjum nr 3, a po reaktywacji SP nr 3 – z Zespołem Szkół. Warunki lokalowe były więc trudne i nie pozwalały bibliotekarzom na rozwinięcie skrzydeł.

Na początku sierpnia 2009 r. pracownicy MBP wystosowali nawet list otwarty adresowany do prezydenta Legionowa, rady miasta, starosty oraz rady powiatu, którego celem było zwrócenie uwagi opinii publicznej na tymczasowość obecnej siedziby księżnicy i skłonienie władz do budowy nowej biblioteki. – Ten list otwarty wynika z obaw i niepokojów moich pracowników w związku z pojawieniem się w budynku szko-

ły podstawowej. Myślę, że po prostu poczuli się oni zaniepokojeni i zagrożeni perspektywą niedługiego wyprowadzenia biblioteki z tego budynku – tłumaczyła Danuta Masiak, ówczesna dyr. MBP w Legionowie. Nie wiadomo było jednak, gdzie bibliotekę można by przenieść. W Legionowie nie było wówczas wolnego budynku, który mógłby pomieścić cały księgozbiór. Jej pracownicy w liście otwartym zaapelowali więc do władz o jak najszybszą realizację planowanej od kilku lat budowy nowoczesnej księżnicy. – Wiem, że w Strategii Rozwoju Miasta do 2015 roku jest zawarty punkt o budowie siedziby biblioteki. Nie znam jednak oficjalnego stanowiska władz miasta w tej sprawie – mówiła dyr. Masiak.

Ratusz zapewniał wówczas, że biblioteka będzie, ale... nieprędko. – Od pewnego czasu myśleliśmy, aby taki obiekt powstał. Stały nam jednak na

przeszkodzie względy formalne – mówił wówczas Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta. Władze miasta w 2009 r. planowały, że nowy budynek biblioteki mógłby zostać wybudowany na jednej z miejskich działek przy ul. Norwida. Stała na niej przedwojenna willa. I choć nie była wpisana do rejestru zabytków, to wojewódzki konserwator nie zgadzał się na rozbiórkę, póki nie przeprowadzi ekspertyzy obiektu i nie wyda opinii na jego temat. Problemy z gruntem nie były jedyną przeszkodą na drodze do powstania nowego budynku biblioteki. – Nałożył się na to jeszcze kryzys. W najbliższym czasie będzie więc trudno znaleźć środki na realizację tej inwestycji. Myślę jednak, że w ciągu najbliższych czterech lat uda nam się taki obiekt postawić – tłumaczył prezydent. Trwało to trochę dłużej, bo siedem lat, ale patrząc na to, jak się obecnie legionowska księżnica prezentuje, warto było poczekać.

## Spadło z pióra

### Do posłuchu przez zadek?

Dawno, dawno temu temu z pierwszej strony „miejscówki” krzyczał tytuł „Spier...j szmato!”, anonsujący tekst o skandalicznych relacjach na linii uczeń – nauczyciel. Sam artykuł burzył wprawdzie krew, lecz zesłał na mnie zarazem wiele... miłych wspomnień. Wspomnień z okresu, kiedy zainstalowano mi w głowie program do podstawowej edukacji. Już wtedy, na początku, a także przez siedem kolejnych upgrade'ów, miałem wrażenie, że szkolny świat jest w miarę poukładany i logiczny.

Przypomniały mi się pierwsze dni, w których to – uzbrojony w tomister, worek, chiński piórnik i pachnącą gumkę do ścierania – pod wodzą wychowawczynie imieniem Kryścia reprezentowałem w podstawówce wyż de-

mograficzny. Co ja bym wtedy bez Niej zrobił; tej przewodniczki, edukacyjnej alfy i omegi, po prostu – Pani. To wypowiedane przeze mnie i towarzyszy po elementarzu z czią słowo symbolizowało ongiś dobroć, wiedzę i autorytet ostateczny. Owszem, nie każdy belfer był ideałem pedagoga. Tyle że większość jego podopiecznych nie miała o tym pojęcia. Wiedzieli(śmy) za to, gdzie leży dzieląca nas, nieprzekraczalna granica. Granica, której dzielnie pilnowali: data urodzenia, wiedza i szacunek. Z zakamarków pamięci wygrzebałem także swoisty mir, jakim dawniej cieszył się uczeń starszej klasy: jeśli kolega, to podziwiany, a jeśli nieznamy, to... omijany z daleka. Takie były czasy – choć szare i pozbawione wirtualnych atrakcji, to na swój



WALDEK SIWCZYŃSKI

sposób jasne i poukładane. Tak to widziałem, tak to czułem.

Dziś widzę i czuję coś innego. Wedle statystyk ponad połowa uczniów przyznaje się do poważnego konfliktu z nauczycielem, a co trzeci z tych ostatnich nie posiada żadnych pedagogicznych narzędzi, których mógłby użyć do opanowania przetaczającego się przez klasy chuligańskiego żywiołu. Inna sprawa, że pokojowe metody szlifowania dobrych manier ostatnio zawodzą. Nie ci szlifierze, nie te charaktery. I nie te szkoły, gdzie wiedzę wbijano do głowy, ale szacunek – gdy było trzeba – nieco niżej.

SUDOKU

	7						
			6	9	8		7
6				2			3
	8	3					5
	9		1				
1				5			6
8		9				6	3
				7			
	5		9				

## pod (...) słuchane

Pułapki czyhające przy odmianie nazw miejscowości, zwłaszcza dla intruzów, są często naprawdę trudne do przebrnięcia. Weźmy choćby taką Jabłonnę vel... Jabłonna, o której – wspominając swoją tam bytność – ludziska zwykli mawiać, iż przebywali „w Jabłonnej”. A i tubylcom wciąż zdarza się to dosyć często... Gdy tymczasem spece od nadwiślańskiego lengłidza twier-

dzą, że powinno się mówić „w Jabłonne”. Nam również, nie ukrywamy, taka wersja też jakby bardziej pasuje. W świetle powyższej dygresji trudno się zatem dziwić nazewniczej ignorancji państwa dziennikarstwa z telewizji nie bez przyczyny zwanej publiczną, którzy dumną wieść o „przecince” z udziałem hołubionych przezeń panów ministrów tudzież pomniej-

szych szyszek zatyłowali: „Otwarcie drogi Legionów-Zegrze Południowe”. Niby nic, a dziwi, gdyż gdzie jak gdzie, ale w

TVP nazwę stolicy powiatu legionowskiego powinni znać tak dobrze, jak kojarzą nazwisko jej wieloletniego prezydenta. Bo w końcu ktoś inny, jeśli nie on, był swego czasu gwiazdą ich materiałów oraz obiektem reporterskich „śledztw”, mających na celu obrzydzenie widzom kojarzonej z nim opcji politycznej. Starania owe, jak wiadomo, wiele nie dały: ani rządowym

propagandzistom, którym nie powiodło się mieszanie w preferencjach wyborczych legionowian, ani też, przepraszam za słowo, dziennikarzom, którzy nie nauczyli się nawet poprawnej nazwy miasta, w którym przez wiele dni, a może nawet tygodni koczowali. Być może jednak ów błąd wynika z tego, że to już po prostu... inni dziennikarze. Łaska Kurska jeździ wszak na pstrym koniu, więc jeśli pan Jack uznał swoich ludzi za mało skutecznych, to ich czym prędzej pogonił. I wziął innych, lecz najwyraźniej nie we wszystkim zdążyć ich jeszcze przeszkolić.

# Wątroba z grilla

**Gdy tylko nastąpiła, słoneczna aura obudziła do życia sezon grillowy. Choć przygotowane w ten sposób posiłki uważa się za zdrowsze od smażonych dań z patelni, należy zachować czujność. Tłuste karkówki czy szaszłyki często są obficie przyprawiane sztucznymi mieszankami lub sosami na bazie majonezu, jest to więc trudny czas dla naszej wątroby. Nie musimy jednak całkowicie rezygnować z grilla. Aby zachować ją w optymalnej kondycji, wystarczy tylko przestrzegać kilku wskazówek i zasad.**

Z raportu wykonanego w ramach II edycji badania „Polacy a niealkoholowe stłuszczenie wątroby”, przygotowanego na zlecenie firmy Sanofi, wynika, że ponad połowa respondentów wie, że o wątrobę należy odpowiednio dbać. I choć wiedza na jej temat jest nadal ograniczona, to jednak większa niż w I fali badania. Zgodnie z odpowiedziami respondentów, najbardziej rozpowszechnionym sposobem dbania o wątrobę jest stosowanie odpowiedniej diety. Świadomość w tym zakresie wzrosła aż o 8%. Znaczny przyrost nastąpił również w

przypadku odpowiedzi: „ograniczam tłuste jedzenie” (67% vs 59%), „nie jadłam w fast-foodach” (57% vs 46%), „ograniczam nadmiar cukrów” (51% vs 39%) i „staram się pić dużo wody” (wzrost o 16%). – Cieszy fakt, że to właśnie w dietetycznych aspektach dbania o ten ważny organ procent odpowiedzi wzrósł dwucyfrowo. Polacy mają większą świadomość samej wątroby i pełnionych przez nią funkcji, objawów wskazujących na jej choroby, czynników ryzyka, w większym stopniu deklarują prawidłowe zachowania w kwestii dbania o wątrobę –

komentuje wyniki Klaudia Wiśniewska, dietetyk kliniczny, ekspert kampanii „Wątroba się sprawdza”.

To ważne, gdyż niewłaściwe nawyki żywieniowe, a co za tym idzie – nadwaga czy otyłość mogą być jedną z przyczyn niealkoholowej stłuszczeniowej choroby wątroby (NAFLD). Jest to aktualnie jedno z poważniejszych wyzwań medycznych, choroba uznawana jest za globalną epidemię i może dotyczyć nawet 9 mln Polaków. Zbyt późne jej rozpoznanie i brak leczenia mogą powodować progresję

do bardziej zaawansowanych stadiów choroby, prowadząc u części pacjentów do rozwoju włóknienia, marskości lub raka wątrobowokomórkowego.

To jak z tym grillem – jeść czy nie jeść? „Nie ma konieczności całkowitej rezygnacji ze spożywania grillowanych potraw pod warunkiem, że zwracamy uwagę na to, co jemy. Na grillu bardzo dobrze sprawdzą się warzywa, na przykład dobrze przyprawiona cukinia, bakłażan czy szparagi. To, co nas często gubi, to korzystanie z gotowych mieszanek przypraw, tłustych



sosów na bazie majonezu oraz wybór tłustych gatunków mięs. Zamiast żeberka, karkówki czy kiełbasy, przygotujmy pierś z kurczaka lub z indyka, odpowiednio przyrządzone ryby, owoce morza albo tofu. Nie bójmy się eksperymentować i korzystajmy z produktów mniej konwencjonalnych. Dzięki temu potrawy z grilla będą ciekawsze, bardziej lekkostrawne i staną się mniejszym obciążeniem dla naszej wątroby – radzi Klaudia Wiśniewska.

Przebywając na świeżym powietrzu pamiętajmy również o ruchu. Grill jest dobrą okazją do wielu spotkań, zaś aktywność fizyczna może być jednym z elementów wspólnego spędzania czasu z rodziną i znajomymi. Zachowując umiar w jedzeniu, a włączając ruch do naszych grillowych spotkań, mamy szansę na to, aby ten czas nie odbił się niekorzystnie na naszym zdrowiu, a szczególnie wątrobie.

## Choroba w zasięgu wzroku

**Pod patronatem Polskiego Towarzystwa Okulistycznego wystartowała niedawno ogólnopolska kampania edukacyjna pod hasłem „Twoje spojrzenie ma znaczenie”, stanowiąca reakcję na coraz większe problemy Polaków ze wzrokiem. Problemy w dużej mierze spowodowane także przez pandemię, która tysiące osób zmusiła do pracy we własnych domach.**



Jak wynika z badań zrealizowanych na potrzeby kampanii, ponad cztery godziny dziennie ze smartfona lub tabletu korzysta aż 44 proc. Polaków, a co trzeci ogląda przez taki czas telewizję. To w połączeniu z ośmioma godzinami spędzonymi przed komputerem podczas home office jest dla oczu ogromnym obciążeniem. Krótko mówiąc, w czasie pandemii oczy mają szczególnie trudno. Głównie

przez ciągłą pracę przy komputerze, realizowaną jednak w dużo gorszych warunkach oświetleniowych niż wcześniej, gdy odbywała się ona w zwykłych pomieszczeniach biurowych. Wpływ tego faktu na stan zdrowia oczu potwierdzają badania opinii zrealizowane na potrzeby kampanii – aż co trzeci pracownik na home office ocenia stan swoich oczu źle lub bardzo źle.

Oprócz wad wzroku i niewyraźnego widzenia Polacy najczęściej deklarują występowanie dolegliwości takich jak: łzawienie (59 proc.), zaczerwienienie i przekrwienie oczu (52 proc.), szczypanie i pieczenie oczu (49 proc.) czy uczucie suchości (33 proc.). – Czas pandemii sprawił, że eksploatujemy nasz wzrok jeszcze bardziej niż zwykle. Z drugiej strony, wielu osobom często brakowało czasu lub obawiały się skorzystać z pomocy okulisty. Warto jednak pamiętać, że Polskie Towarzystwo Okulistyczne zaleca regularne badania oczu w każdym wieku, a szczególnie u dzieci i osób w wieku średnim i starszym. Dbajmy o nasze oczy, wzrok to najważniejszy zmysł – radzi prof. dr hab. n. med. Jacek P. Szaflik, prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.

Sytuacja związana z pandemią sprawiła, że obecne czasy wymagają od firm dostarczania pracownikom zupełnie innych zachęt lub mówiąc korporacyjnym żargonem – benefitów. W dobie zamkniętych siłowni nie sprawdzają się karty sportowe,

a podczas gdy wszyscy pracownicy pracują zdalnie – na nic są tzw. owocowe środy czy wcześniejsze wyjścia z pracy. Teraz kluczowa dla pracodawców staje się dbałość o zdrowie pracowników i tworzenie im odpowiednich warunków pracy w domu. Dlatego właśnie organizatorzy kampanii edukacyjnej „Twoje spojrzenie ma znaczenie” zapraszają do udziału wszystkie podmioty, które chciałyby docenić swoje zespoły i pokazać, że liczy się nie tylko ich wkład w rozwój firmy, ale również kondycja fizyczna. Aby dołączyć do kampanii, zainteresowane przedsiębiorstwa czy urzędy muszą jedynie uzupełnić prosty formularz dostępny na [www.twojespojrzenieznacznie.pl](http://www.twojespojrzenieznacznie.pl). Udział w akcji jest całkowicie bezpłatny, a firmy uczestniczące otrzymają dla pracowników pakiety merytorycznych materiałów na temat higieny wzroku i organizacji środowiska pracy w domowych warunkach oraz krople do oczu HYLO CARE®. Dzięki temu łatwiej im później będzie mieć zdrowie swoich ludzi na oku.

oprac. WS



**KZB Legionowo Sp. z o.o.**

**poszukuje pracownika  
NA STANOWISKO  
SPECJALISTY DS. REKLAMY.**

**Do podstawowych zadań na ww. stanowisku należy:**

- redagowanie tekstów ofert, ogłoszeń, komunikatów i haseł reklamowych do zamieszczenia w tygodniku powiatu legionowskiego „Miejscowa na weekend” oraz na stronie internetowej [www.miejscowa.pl](http://www.miejscowa.pl)
- przygotowywanie ofert handlowych,
- pozyskiwanie nowych klientów,
- rozliczanie opłat i wystawianie faktur VAT za przyjęte ogłoszenia.

**Od kandydatów oczekujemy:**

- wykształcenia min. średniego,
- doświadczenia na podobnym stanowisku,
- kreatywności i komunikatywności.

Na kandydatów oczekujemy w poniedziałki:

**2 i 9 sierpnia 2021 r., godz. 15:00**

w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.

przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,

sala obsługi klienta, parter.

**Prosimy o przyniesienie ze sobą CV**

# Zabawa z historią

Rycerski piknik, jaki w poprzedni weekend rozgościł się w Legionowie, przyciągnął mnóstwo dzieci i młodzieży spragnionych wrażeń rodem z zamierzchłych czasów. Ku zadowoleniu uczestników, czekało ich tam na miejscu całe mnóstwo.



## HOROSKOP na nadchodzący tydzień

### RYBY

Męczy cię wypalenie zawodowe. Nim jednak rzucisz robotę, pomyśl, czy to dobry okres na jej szukanie?

### BARAN

Pomyśl o jakiejś zmianie, która pomogłaby spojrzeć ci na życie przez różowe okulary.

### BYK

Znów będziesz musiał zmierzyć się z kłopotami w pracy. Postaraj się nie działać zbyt radykalnie.

### BLIŹNIĘTA

Masz szansę poznać kogoś, kto wprowadzi nową jakość do twego życia. Bądź uważny i go nie przegap.

### RAK

Weekendowy grill sprawił cię w świetny nastrój, który jednak pogorszył rzut oka na wagę. Nie ma lekko.

### LEW

Czeka cię poważna rozmowa z kimś bliskim. Spróbuj mniej mówić, a więcej słuchać. Ze zrozumieniem.

### PANNA

Nosi cię, żeby gdzieś wyjechać i w samotności odpocząć. Doskonali pomysł.

### WAGA

Rzut oka do szafy uzmysłowił ci, że czas na zakupy? Zaszalej! Spodoba ci się nowy wizerunek.

### SKORPION

Wkrótce możesz złapać egzystencjalnego doła. Musisz go przezwyciężyć jak wiosenną alergię.

### STRZELEC

Szczęście ci sprzyja, ale jak zwykle w takich przypadkach, postaraj się jednak odrobinę mu pomóc...

### KOZIOROŻEC

Masz dosyć bycia singlem, weź jednak pod uwagę, że obok tego, co zyskasz, coś również stracisz.

### WODNIK

Dobry czas, by trochę wokół siebie posprzątać. I wreszcie pozbyć się zbędnych rzeczy oraz... ludzi.

## Zwyrwane kontekstu



**W** PANOWIE RADNI BAWIĄ SIĘ SPRZĘTEM

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo, komentując w trakcie zdalnej sesji zdublowany profil jednego z radnych

**KLATKA TYGODNIA**

**CIEKAWOSTKI**

## Znalezione w sieci

**Od wieków człowiekowi towarzyszy koń. Co wiemy na jego temat?**

Te roślinożerne zwierzęta żyją około 25-30 lat. Po urodzeniu wstają na nogi i od razu biegają. Mogą spać na stojąco i leżąc. Mają 205 kości i oczy z boku głowy, co sprawia, że ich zakres widzenia jest

ogromny. Mają 16 mięśni w każdym uchu.

Potrafią biec z prędkością ponad 40 km/h. Samica konia to klacz lub źrebak. Cięża u konia trwa 11 miesięcy. Ogiery mają 40 zębów, a samice 36. Bieg konia ma swoje nazwy np. czterotaktowy spacer, dwukrotny kłus, czy galop.

Kucyki są mniejsze od koni, silne i bardzo wytrzymałe. Hodowane są między innymi do jazdy konnej dla dzieci. Jazda konna jest często stosowana jako forma terapii dla osób niepełnosprawnych. Konie na wolności to np. Koń Przewalskiego, Mustangi. Istnieje ponad 300 ras koni.



Konie doskonale potrafią się porozumiewać. Rzenie, skomlenie, prychnanie, mimika pyska, pozy ciała, uszy, ogon – to wszystko używają by rozmawiać ze stadem. Są bardzo inteligentne.

Lubią marchewki i jabłka. Gdy karmisz konia, podawaj mu jedzenie na otwartej dłoni.

## Humor z zeszytów

Przed śmiercią Gerwazy był bardzo wesoły, dowcipny, towarzyski, a po śmierci stał się bardzo surowy, smutny i odludek.

Wacław kochał Klarę przez dziurę w płocie.

Mając zaledwie 2 lata, przyszła na świat siostra Antka Rozalka.

Ojciec sprzedał szkapę, aby zaoszczędzić siana dla mamy.

Po wielu staraniach lekarza pani Mostkowiakowa zmarła.

Ślimak rozmawiał z ziemią ludzkim głosem.

Zygmunt poznał inną kobietę i przy pomocy matki ożenił się z nią i miał dzieci.



Kasia 5 lat Galeria w krótkich spodenkach

# Capitalny kontrakt

**Szełowie Legionovii SA podpisali właśnie ze spółką IŁ Capital trzyletni kontrakt, na mocy którego do 2024 roku pozostanie ona sponsorem tytularnym siatkarskiego klubu z Areny Legionowo. W związku z tym, począwszy od nadchodzącego sezonu, ekipa występująca w TAURON Lidze będzie nosiła nazwę IŁ Capital Legionovia Legionowo.**



Informację podano na zorganizowanej w stolicy konferencji prasowej z udziałem prezesa Polskiej Ligi Siatkarskiej SA Artura Popko, prezesa IŁ Capital Igora Łukasika oraz członków zarządu klubu Legionovia SA. Wszyscy uczestnicy wydarzenia, a szczególnie ci ostatni, byli – jak łatwo zgadnąć – w doskonałych nastrojach. – Bardzo się cieszymy, że na najbliższe trzy sezony wiążemy się z tak stabilnym partnerem, jak IŁ Capital. To daje nam bardzo dużo spokoju w tworzeniu strategii rozwoju klubu na najbliższe lata i pozwala na patrzenie w przyszłość z optymizmem – skomentował podpisanie umowy prezes Konrad Ciejką. Zadowolony był także, związany już wcześniej z profesjonalną siatkówką, szef spółki IŁ Capital. – Bardzo się cieszę z zawarcia umowy na trzy lata, lecz mam nadzieję, że nasza współpraca potrwa znacznie

dłużej. Dziękuję władzom klubu za zaproszenie do współpracy i z dużą nadzieją patrzę w przyszłość – powiedział prezes Igor Łukasik.

Na wspomnianej konferencji zarząd Legionovii SA poinformował o wygaśnięciu z końcem lipca br. umowy sponsorskiej z firmą DPD Polska. – Dziękujemy jej za trzy lata dobrej, partnerskiej współpracy. To z logo DPD na koszulkach odnosiliśmy w ostatnich latach dobre wyniki: po raz pierwszy zagramyśmy w Final Four Pucharu Polski i w europejskich pucharach. Firmie życzymy wszystkiego dobrego, a każdemu tak dobrych partnerów, jak DPD Polska – powiedział prezes Konrad Ciejką. Sponsoringowy układ z potentatem na rynku usług kurierskich zakończył się więc w doskonałej atmosferze. – W imieniu

całej społeczności DPD Polska dziękuję Legionovii za lata owocnej współpracy, która dała nam wszystkim wiele radości i satysfakcji. Przez ten czas zawodniczki Legionovii każdego dnia udowodniały, że dzięki wytrwałości, dyscyplinie i ciężkiej pracy zespołowej można osiągać sukces w sporcie. Partnerstwo z klubem pozwoliło nam dotrzeć do grona jego kibiców i pokazać im nasze zaangażowanie w rozwój polskiej piłki siatkowej oraz promowanie zdrowego stylu życia i rywalizacji w duchu fair play. Jesteśmy dumni, że mieliśmy okazję z państwem współpracować, a klubowi i nowemu sponsorowi tytularnemu życzymy powodzenia w realizowaniu sportowych i promocyjnych celów – podsumował Łukasz Zembowicz z zarządu DPD Polska.

red.

## Wakacyjne ściganie

**Uczniowie mają wprawdzie wakacje, ale dla wielu młodych sportowców są one również czasem rywalizacji o najwyższe trofea w ich kategorii wiekowej. Na przykład dla pływaków, którzy w dniach 15-18 lipca walczyli podczas Letnich Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych 16-letnich. Startowali na nich również zawodnicy z klubu Delfin Legionowo.**

Tegoroczne letnie mistrzostwa kraju przeprowadzono na 50-metrowej pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. O tytuły walczyło na nich 365 zawodniczek i zawodników ze 120 klubów z całej Polski. Trener Daniel Kreps zabrał na czempionat czworo swoich podopiecznych. Do stolicy pojechali: Alicja Trzaska, Filip Zabagło, Jakub Rochnowski oraz Igor Kozłowski.

W pierwszym dniu warszawskich zawodów Igor Kozłowski i Filip Zabagło startowali na dystansach 50 m stylem dowolnym i 200 m stylem grzbietowym uzyskując w eliminacjach czasy, odpowiednio: 25,30 s oraz 2:16.77 s., które zapewniły im występy w popołudniowym bloku w finałach B. Tam Igor Kozłowski uzyskał czas 25,16 s oraz pobił swój rekord życiowy, co dało mu szesnaste miejsce w kraju. Tą samą lokatę, z czasem 2:18.29 s., zajął także Filip Zabagło.

Jeśli chodzi o pozostałe wyniki zawodników Delfina, uplasowali się oni na dalszych pozycjach. Alicja Trzaska: 50 m stylem dowolnym – 29.47 (38 miejsce), 200 m stylem grzbietowym – 2:39.04 (22 miejsce), 50 m stylem grzbietowym – 33.13 (23 miejsce) i



100 m stylem grzbietowym – 1:14.08 (33 miejsce); Jakub Rochnowski: 50 m stylem dowolnym – 25.60 (32 miejsce), 100 m stylem motylkowym – 1:02.91 (33 miejsce), 50 m stylem motylkowym – 27.97 (49 miejsce) i 100 m stylem dowolnym – 56.57 (32 miejsce); Igor Kozłowski: 50 m stylem motylkowym – 28.23 (52 miejsce) i 100 m stylem dowolnym – 56.54 (27 miejsce); Filip Zabagło: 50 m stylem grzbietowym – 29.70 (49 miejsce) i 100 m stylem grzbietowym – 1:04.93 (26 miejsce). – Generalnie rzecz biorąc, nasz start w tych mistrzostwach należy zaliczyć do udanych. Reprezentanci Delfina poprawiali w ich trakcie swoje rekordy życiowe, dając uzasadnione nadzieje na dobre starty w kolejnych zawodach – ocenił występ młodych legionowian trener Daniel Kreps.

Aldo



oszust  
fot. arch.

# Letnie sparowanie

**Piłkarze Legionovii Legionowo mają za sobą dwa pierwsze sparingi przygotowujące zespół do nowego sezonu. W pierwszym z nich podopieczni trenera Michała Piroso rozbili swojego ligowego rywala, Broń Radom, a w drugim przegrali z czwartoligowym Hutnikiem Warszawa.**

Przeciw radomskiej Broni Legionovia zagrała w najmocniejszym jak na tamtą chwilę składzie. Mecz zakończył się wynikiem 6:0, a bramki dla legionowian strzelili: Mroczek (dwa gole), Zaklika, Papazjan, Zjawiński i Koziara. Natomiast w starciu z czwartoligowcem trener Piroso wystawił głównie zawodników młodych i testowanych. Mecz zakończył się zwycięstwem Hutnika 2:1, a jedyną bramkę dla Legionovii zdobył zawodnik testowany.

W najbliższą sobotę (24 lipca) Legionovia zagra dwa kolejne sparingi. Najpierw jej przeciwnikiem będzie kolejny ligowy rywal, czyli Świt Nowy Dwór Mazowiecki, później zaś następy czwartoligowiec, Wilga Garwolin. Miejsca oraz godziny tych spotkań nie są na razie ustalone. W trakcie przygotowań do sezonu drużyna Legionovii zagra jeszcze trzy mecze towarzyskie: z Wisłą II Płock (28 lipca), Błonianką Błonie (31 lipca) i Avią Świdnik (31 lipca).

**6:0 (2:0)**

**Legionovia Legionowo – Broń Radom**

**Bramki:** Mroczek x 2, Zaklika, Papazjan, Zjawiński, Koziara

**Skład:** Krzywański – Bujak, Budek, Barański – Mroczek, Koziara, Zaklika, Dobrogost, Wojdyga – Zjawiński, Papazjan.  
**Weszli:** Błesznowski, Sonnenberg, Gołąb, Konopski, Selibórski.

**1:2 (1:0)**

**Legionovia Legionowo – Hutnik Warszawa**

**Bramki:** Testowany – Siudak, Szabat

**Skład:** Makulec – testowany, testowany, testowany, Schmalz, Powala, Turkowski, testowany, Kaczorowski, Konopski, testowany. **Weszli:** Zając, Lewtak, testowany, Sękulski, Wasążnik, testowany, testowany.

# Konkretne wzmocnienia

**Do tej pory informowaliśmy głównie o piłkarzach, którzy wraz z końcem sezonu pożegnali się z Legionovią Legionowo. Teraz przyszedł czas na zawodników, którzy od nowego sezonu mają wzmocnić zespół z Parkowej. I trzeba przyznać, że naprawdę powinny to być solidne wzmocnienia.**



Na początek wielki powrót. Po sezonie spędzonym w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do Legionowa wrócił Konrad Zaklika, który podpisał z klubem półtoraroczny kontrakt. 22-letni środkowy pomocnik w Legionovii zaczął grać już jako 13-latek. Debiut w poważnej piłce zaliczył w wieku 17 lat, kiedy to w rozgrywkach II ligi wystąpił w meczu przeciwko Błękitnym Stargard. W barwach legionowskiego zespołu rozegrał w sumie

Drugim solidnym wzmocnieniem jest pozyskanie przez Legionovię doświadczonego lewego obrońcy, 33-letniego Grzegorza Wojdygi. Przez ostatnie siedem lat był on związany z Polonią Warszawa, w której barwach rozegrał aż 129 spotkań. Występował też w Motorze Lublin, Zniczu Pruszków, Górniku Łęczna, Chojniczance Chojnice i Radomiaku Radom. Łącznie zawodnik uzbierał 51 meczów na poziomie I ligi, 40 w II lidze oraz 85 w III lidze. Z

kowej, to 25-letni Konrad Budek, środkowy obrońca mogący grać również na pozycji defensywnego pomocnika. Jest on wychowankiem Legii Warszawa i grał w jej rezerwach. Występował też w Zagłębiu Sosnowiec, Zniczu Pruszków i Ruchu Chorzów. Jego ostatnim klubem była natomiast Ząbkovia Ząbki. Ma na

nie 15 występów na poziomie I ligi, 32 w II lidze, 65 w III lidze oraz cztery mecze w Pucharze Polski. Z Legionovią związał się umową do 30 czerwca 2023 roku.

Ostatni, póki co, nowy zawodnik w barwach drużyny z Parkowej to doświadczony prawy wahadłowy, 27-letni Adam



swoim koncie 30 spotkań na poziomie I ligi oraz 48 meczów w II lidze. Konrad Budek ma też za sobą występy w reprezentacji Polski U 15, U 16, U 17, U 18 i U 20. Z Legionovią związał się dwuletnią umową.

Młody, 24-letni Sebastian Szerszeń to z kolei wzmocnienie na pozycji napastnika. Jest on wychowankiem Startu Otwock. W przyszłości był zawodnikiem Arki Gdynia, Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Górnika Łęczna, Olimpii Zambrów, Pelikana Łowicz i KS Łomianki. Ostatnie dwa sezony spędził w Ursusie Warszawa. Na swoim koncie ma łącz-

Waszkiewicz. Ma on na swoim koncie występy w Jagiellonii Białystok, Rakowie Częstochowa i Stali Stalowa Wola. Rozegrał łącznie 17 spotkań w Ekstraklasie, 125 meczów na poziomie II ligi, 46 w III lidze oraz osiem w rozgrywkach Pucharu Polski. Jego kontrakt obowiązuje do 30 czerwca 2023 roku.

Na koniec trzeba też jeszcze wspomnieć o tym, że swoje kontrakty z klubem przedłużyli Jakub Karabin, Michał Bajdur oraz Karol Barański. Wszyscy trzej piłkarze związali się z Legionovią do 30 czerwca 2023 roku.



93 spotkania i strzelił dwie bramki. Grając w Ostrowcu Świętokrzyskim, wystąpił w 37 meczach i czterokrotnie wpisywał się na listę strzelców.

Legionovią związał się kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2023 roku.

Kolejna nowa twarz, która pojawiła się przy Par-

# Grunt to dobry grant!

**Kto się stara, ten ma! Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie po raz kolejny otrzymała grant Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na realizację nowego projektu promującego czytelnictwo. W zeszłym roku za ministerialne środki bibliotekarze utworzyli Zinotekę, a w tym udowodnią, że „Ta książka jest o Tobie!”.**



To, jak ważne jest czytanie maluchom, udowodnił już znany i popularny w kraju program „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Bibliotekarze z miejskiej biblioteki pójda krok dalej i zachęcą do sięgnięcia po książki starszą

młodzież. – Z naszych obserwacji i badań czytelniczych wynika, że wielu młodych ludzi rezygnuje z czytania po ukończeniu szkoły i uwolnieniu się od obowiązku czytania lektur – mówi dyrektor placówki Tomasz Talarcki. –

A przecież książki mogą pomóc w życiu codziennym, bo dzięki nim można przeżyć problemy, zanim się z nimi zetkniemy, dają również szansę na przepracowanie obecnych i przyszłych sytuacji życiowych.

Aby ułatwić sobie kontakt z młodzieżą, legionowscy bibliotekarze są aktywni w sieci. – Mamy już swoje konta w mediach społecznościowych. Jakiś czas temu pojawiliśmy się również na TikToku, a popularność naszego profilu rośnie. Niektóre materiały obejrzało kilkanaście tysięcy młodych osób. Szczególnie cieszą nas coraz częstsze literackie dyskusje toczone się w komentarzach – dodaje Tomasz Talarcki. Po co Poczytali TikTok? Bibliotekarze prezentują tam przede wszystkim świeżo zakupione książki i zapraszają w ten sposób do siebie młodych ludzi. Dzięki temu wiedzą też, że nastoletni legionowianie czytają, jednak część z nich nie korzysta z biblioteki, bo nie są świadomi, że w Poczytali znajdują się książki, które ich zainteresują. Zamieszczane w serwisach społecznościowych materiały mają sprawić, że młodzież w pierwszej kolejności będzie kojarzyła książki z biblioteką i możliwością wypożyczenia, a dopiero później z kupowaniem ich w księgarni.

Ale media społecznościowe to nie wszystko. Bibliotekarze wcieli się w rolę facilitatorów, innymi słowy swego rodzaju asystentów, którzy pomogą młodzieży zrozumieć jej wspólne cele czytelnicze i zaplanować ich osiągnięcie. W tym celu udadzą się do szkół, by w czasie zajęć porozmawiać z uczniami o ich oczekiwaniach względem książek i biblioteki oraz o ważnych dla nich

tematach. W efekcie powstanie strona internetowa, która wesprze młodzież w wyborze książek, jakie mogą przeczytać i wypożyczyć w bibliotece. System będzie proponował tytuły na podstawie kryteriów wybranych przez użytkowników: wieku, zainteresowań i tematyki wcześniej przeczytanych książek. Każda wybrana pozycja będzie mogła być przez użytkownika oceniona i odłożona do przeczytania na wirtualną półkę. – Zanim udostępnimy generator tytułów, jak go roboczo nazywamy, sprawdzimy, czy nasz pomysł spodobał się nastolatkom. Zaprosimy ich do nas na SPEED DATING, czyli szybką randkę z zaproponowaną przez system książką i po przeczytaniu fragmentu zapytamy, czy chcieliby ją czytać dalej – zapowiada Karolina Błaszczak-Modzelewska, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie.

Ponadto razem z młodzieżą bibliotekarze zaplanują inną aranżację działu dla nastolatków, aby poczuli oni, że jest to miejsce stworzone specjalnie dla nich. Zmiana czeka też katalog biblioteczny: w celu ułatwienia młodszym czytelnikom i ich rodzicom doboru książek na wybrane tematy, zostanie on uzupełniony o kolekcje lokalne grupujące książki. Realizując projekt, bibliotekarze spróbują nie tylko powstrzymać młodych ludzi przed odchodzeniem od czytania, lecz także – przy

wspieraniu rodziców – popracują nad obudzeniem w dzieciach przyjemności z czytania. Porad będą udzielałi eksperci, a na pierwsze spotkanie zostaną zaproszeni rodzice dzieci, które jeszcze nie umieją czytać. Będą oni mogli uzyskać wskazówki dotyczące znaczenia lektur w rozwoju dziecka i doboru odpowiednich książek. Na spotkanie z Małgorzatą Swędrowską, specjalizującą się w czytaniu wróżeniowym, rodzice będą mogli przyjść z maluchami, które w jego trakcie wezmą udział w warsztatach literackich.

Na drugie spotkanie, zatytułowane „Jak czytać dzieciom i z dziećmi i dlaczego nie można sobie tego odpuścić”, zaproszeni zostaną rodzice dzieci już potrafiących czytać. Izabela Koryś z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej opowie w jego trakcie – zarówno z perspektywy eksperta, jak i rodzica dziecka, które nie chciało czytać – o książkach, które pomogły rozbudzić miłość do czytania, oraz o tym, jak sprawić, by dziecko czerpało przyjemność z lektury pomimo dysleksji. Obydwa spotkania będą tłumaczone na polski język migowy.

Projekt „Ta książka jest o Tobie!” dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

red.

## Dali jazzu

**Jeżeli tylko sprzyja takim wydarzeniom pogoda, słuchanie w plenerze wykonywanej na żywo muzyki może być niezapomnianym przeżyciem. Na przykład wówczas, gdy owym plenerem jest urokliwy serocki rynek, a rozbrzmiewają na nim - tak jak w minioną niedzielę - niezapomniane jazzowe evergreeny.**

Zgodnie z przyjętą przez organizatorów dewizą, tym razem koncert z letniego cyklu Fontanna Muzyki zadedykowany został miłośnikom muzyki jazzowej. Takiej w raczej tradycyjnym, wokalo-instrumentalnym wydaniu. W

ostatnią lipcową niedzielę dla serockiej publiczności zagrał ściągnięty wprost ze stolicy Małopolski zespół Traditional Jazz Trio. Podczas koncertu zatyłowanego „Six o'clock” żywiłowa wokalistka Elżbieta Kulpa oraz towa-

rzyszający jej muzycy: Leszek Nowotarski i Jacek Korohoda zaprezentowali jazzowe klasyki oraz utwory z jej pogranicza, podane we własnych, minimalistycznych, acz ciekawych i momenta-

mi zaskakujących aranżacjach. Muzycy znani z wielu krakowskich formacji jazzowych fachowo wykonali solidną porcję hitów, przede wszystkim tych wylansowanych w złotej erze jazzu,



m.in. „All of me”, „Basin street blues”, „Moonglow”, „Isn't she lovely”, a także „Cheek to cheek”. Ponieważ tego popołudnia kapryśna ostatnio aura nie sprawiła artystom i słuchaczom figla, ci pierwsi

mieli doskonałą okazję, by dopingowani przez tych drugich, dosłownie i w przenośni, dać jazzu. No i naprawdę dali!

Aldo